

Jan Flis

Paweł - niewolnikiem Pańskim

Colloquia Theologica Ottoniana nr 2, 23-55

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ – NIEWOLNIKIEM PAŃSKIM

Ks. Jan Flis

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego

Paweł – duch supernowoczesny, otwarty i odważny podjął się ryzyka przyjęcia i przetłumaczenia orędzia Chrystusa dla ludzi jego czasów. Jego doświadczenie i myśl wycisnęły znaczące piętno na wierze pierwszych chrześcijan i życiu poszukujących Boga od pierwszych wieków aż do dnia dzisiejszego – tak pięknie pisał o Apostole Narodów F. Pecriaux¹. W niniejszym artykule spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy można Apostoła Narodów nazwać niewolnikiem, a jeżeli tak, to, w jakim znaczeniu? Aby dobrze przygotować odpowiedź, spójrzmy najpierw na problem niewolnictwa w kulturach starożytnego Wschodu (1), w Pismach Starego i Nowego Testamentu (2) i wreszcie w Listach Pawła, ze szczególnym uwzględnieniem zwłaszcza Flp, tzn. Listu do pierwszego Kościoła założonego przez Pawła na kontynencie europejskim.

Niewolnictwo w *Sitz im Leben* działalności św. Pawła

Niewolnictwo, jako forma ustroju społecznego, towarzyszyło ludzkości od najdawniejszych czasów. Było znane w najstarszych cywilizacjach starożytnego Wschodu: w kulturze sumeryjsko-mezopotamskiej, Egipcie, Grecji i Imperium Romanum.

Może najstarszym znanym śladem niewolnictwa jest pieczęć z IV tysiąclecia przed Chr. przedstawiająca sumeryjskiego władcę ze stopą na człowieku

¹ F. Pecriaux, *Avec Paul. Pour accompagner une lecture des sa lettre aux Philippiens*, Paris 1984, s. 7.

skrepowanym więzami². Także tabliczki gliniane, zapisane jeszcze pismem klinowym, przekazują informacje o niewolnictwie. W Kodeksie Hammurabiego ponad 10% paragrafów zawiera określenie „niewolnik”.

Niewolników mezopotamskich można podzielić na dwie kategorie. Pierwszą byli niewolnicy rekrutujący się z pokonanych w walkach. Podlegali oni najwyższej władzy. Traktowano ich jako najtańszą siłę roboczą przy budowie pałaców oraz świątyń. Całkowite milczenie kodeksów o tej grupie niewolników wskazuje, że musieli być pozbawieni wszelkich praw i dlatego nie zajmowano się nimi. W drugiej grupie znaleźli się tubylcy oraz „urodzeni w domu pana”. Ci niewolnicy posiadali już pewne, chociaż raczej niewielkie prawa. Najczęściej pracowali na roli, w ogrodach, ale również jako fachowa siła robocza przy produkcji. Niewolnice zwykle opiekowały się dziećmi. Przedstawiciele tej grupy mogli wchodzić w posiadanie własności prywatnej. Jednakże z każdego, nawet najdrobniejszego wzbogacenia musieli płacić daninę zwaną *mandattu* i pozostawali całkowicie podlegli swoim panom³.

Liczne dokumenty cywilizacji sumeryjsko-babilońskiej przekazują informacje o handlu, darowaniu, a także dziedziczeniu, seksualnym wykorzystywaniu niewolników, słowem ciągle traktowano tych ludzi jak przedmioty, którymi można było swobodnie dysponować. Znakiem ich całkowitej zależności był zwykle znak wypalany na czole⁴. Cena młodego i sprawnego niewolnika równała się cenie osła. Zamożniejsze rodziny posiadały po kilku niewolników.

Sytuacja niewolników w starożytnym Egipcie, chociaż w dużej mierze podobna, różniła się. Społeczność Egiptu była bowiem hierarchicznie bardziej uporządkowana – najwyżej w hierarchii społecznej stał faraon. Wszyscy Egipcjanie byli mu podporządkowani i zobowiązani do pracy przy monumentalnych budowlach. Ich życie w zewnętrznych przejawach było podobne do życia niewolników⁵. Jednakże niewolnikami w ścisłym znaczeniu byli tylko ludzie przyprawiani z wojen. Także poszukiwanie łatwiejszego życia mogło prowadzić

² Ch. Delacampagne, *Histoire de l'esclavage: de l'antiquité à nos jours*, Paris 2002, s. 30.

³ G. Cornfeld, G.J. Botterweck (red.), *Die Bibel und ihre Welt (DTV-Lexikon)*, t. 5, München 1972, s. 1293 n.

⁴ I. Cardellini, *Die biblischen „Sklaven“-Gesetze im Lichte des keilschriftlichen Sklavenrechts. Ein Beitrag zur Tradition, Überlieferung und Redaktion der alttestamentlichen Rechtstexte (BBB 55)*, Königstein/Ts. 1981, s. 101; H. Neumann, *Sklaverei, I. Alter Orient*, w: DNP, t. 11, kol. 622.

⁵ W. Dietrich, C. Kähler, *Sklaverei*, w: G. Krause, G. Müller (red.), *Theologische Realenzyklopädie*, t. 31, Berlin–New York 2000, s. 367.

do niewolniczego uzależnienia (por. historia Izraela: Rdz 42,1n; 46,1n; Wj). W późniejszym okresie (XI–IV w. przed Chr.) źródłami niewolników były także samosprzedaż i handel. Wartość sprawnego niewolnika równa była wartości wołu. Zamożne rodziny posiadały nawet do dziesięciu niewolników⁶.

Świadectwem podporządkowania niewolników faraonowi i kapłanom egipskim są liczne obrazy, które przedstawiają panów trzymających stopę na niewolnikach. Egipcycy niewolnicy pracowali bardzo ciężko w kamieniołomach, przy budowie piramid, świątyń i na roli. Według egipskich przekonań niewolnictwo „istniało” także *post mortem*⁷, co wyrażone zostało zdobieniem grobów rysunkami niewolników, którzy także w wieczności służą swoim panom. Ponadto w grobach faraonów archeologowie znaleźli wiele figurek przypominających niewolników, których posługą było pośmiertne wypełnianie zachcianek. Na przykład w grobie Tutenchamona (1333–1323) znaleziono ponad 400 takich figurek.

Fenomen niewolnictwa był również dobrze znany w starożytnej Grecji. W epoce mykeńskiej (XV–XIII w.) i w okresie archaicznym (X–VIII w. przed Chr.) za rzeczywiście wolnych uważano tylko despotów. Inni, będąc różnego rodzaju sługami despotów, byli często nazywani „niewolnikami”. Z *Iliady* dowiadujemy się, że zwycięzca wojny trojańskiej był właścicielem licznych niewolników, a według *Odysei* los niewolników niezbyt różnił się od losu panów, jednakże był wyraźnie gorszy, skoro człowiek, stając się niewolnikiem, *tracił wiele*. Na przykład Achilles był skłonny zamienić władzę nad całym podziemiem za życie wolnego człowieka, ale jednak nie za życie niewolnika. Dopiero w epoce klasycznej (VI–IV w. przed Chr.) doszło do ukształtowania się specjalnej warstwy społecznej niewolników. Wtedy też zaczęto radykalnie przeciwstawiać ludzi pozbawionych wolności – ludziom wolnym. Bogaci, uważając pracę fizyczną za mniej godną, chcieli jako wolni obywatele poświęcić się „godniejszej” działalności na polu politycznym, militarnym i religijnym⁸. Niewolnicy stawali się potrzebni do prac uważanych za niższe, dlatego szybko stali się poszukiwanym „towarem”. Na przykład na targu w Delos w II w. przed Chr. dziennie sprzedawano ok. 10 tysięcy niewolników. Paradoksalnie można powiedzieć, że szerzenie wolności i niewolnictwa było wzajemnie zależne,

⁶ R. Müller-Wollermann, *Sklaverei, II. Ägypten*, w: DNP, t. 11, kol. 623.

⁷ Ch. Delacampagne, *Histoire de l'esclavage*, dz. cyt., s. 38 n.

⁸ H.-J. Gehrke, *Sklaverei, III. Griechenland*, w: DNP, t. 11, kol. 625.

a rozwój demokracji w hellenizmie prowadził do powiększania liczby niewolników⁹.

Terminami używanymi w tym czasie do określenia niewolników były zwykle: οἰκεῖτης (należący do domu pańskiego), ἡραπῶν (sprawujący opiekę), ὑπηρετής (towarzyszący) i δούλος (człowiek zniewolony, całkowicie podporządkowany). Spotkać można było także inne określenia, jak ἀνδραποδῶν (człowiek, na którym zwycięzca postawił stopę) oraz najbardziej pejoratywne τετραποδῶν (czteronożny), co sprowadzało niewolnika do poziomu zwierząt. Niewolników określano także terminem παῖς, który oznaczał kogoś, kto był wprawdzie dorosły, ale ciągle niesamodzielny i zależny od pana. Niewolnik w hellenizmie był niemal całkowicie pozbawiony praw. Był traktowany jak rzecz będąca własnością pana, podobnie do roli domu czy zwierząt¹⁰. Zwykle nie posiadał nawet imienia, a jedynie tzw. *patronimicum*, utworzone od regionu czy ludu, z którego pochodził, np. Asia, Midas.

Niewolnictwo było w życiu społecznym Grecji faktem tak oczywistym, że myśliciele tylko sporadycznie interesowali się tym tematem. Ponadto informacje o niewolnictwie i niewolnikach pochodziły zwykle od panów i z tej perspektywy były pisane. Dlatego np. Arystofanes (†385 r. przed Chr) w komedii *Plutos* ośmieszał wady niewolników i umieszczał ich w hierarchii społecznej tylko przed zwierzętami. Ksenofont (†355) podaje szereg praktycznych rad, jak postępować z niewolnikami, aby lepiej pracowali (Oikonomikos XIII 1609). W życiu politycznym greckiego państwa niewolnicy żyli praktycznie poza społecznością. Platon (†347) przekonywał, że nierówności społeczne są całkowicie naturalne, a w „idealnym państwie” każdy winien pozostawać w stanie, w jakim się urodził. Był przekonany, że Grecy winni panować nad innymi (barbarzyńcami), a sami nie powinni być niewolnikami (Państwo V 469)¹¹.

Arystoteles (†322) idzie jeszcze dalej i stara się teoretycznie uzasadnić niewolnictwo. Głosił, że człowiek jest niewolnikiem „ze swej natury”

⁹ M.I. Finley, *Slave Labour*, w: tenże (red.), *Slavery in Classical Antiquity. Views and Controversies*, Cambridge–New York 1968², s. 72.

¹⁰ H. Klees, *Herren und Sklaven. Die Sklaverei im oikonomischen und politischen Schrifttum der Griechen in klassischer Zeit (FAS 6)*, Wiesbaden 1975, s. 15–17; H.-D. Wendland, *Sklaverei und Christentum*, w: K. Gallinger (red.), RGG, t. 6, s. 101.

¹¹ J. Gnifka, *Der Philemonbrief (HThKNT 10/4)*, Freiburg–Basel–Wien 1982, s. 62; K.H. Rengstorff, *Δούλος*, w: ThWNT II, s. 265 n.

(Polit I 2,15)¹². Jego zdaniem fundament niewolnictwa tkwi już w fakcie urodzenia. Jest ono dziedziczone po rodzicach i jest niejako „nieuleczalną przypadłością duszy”. Według Arystotelesa u człowieka wolnego, tzn. Greka, dusza kieruje ciałem. Natomiast u niewolnika, jako człowieka niższej rasy (barbarzyńcy), jest przeciwnie – ciało rządzi duszą. W najgorszym wypadku może dojść nawet do tego, że człowiek upodobni się do zwierzęcia. Według Arystotelesa różnica między panem i niewolnikiem opiera się na relacji posiadania, tak jak całość zawiera w sobie części, podobnie właściciel posiada niewolników. Części należą do całości i są od niej całkowicie zależne. Podobnie właściciel niewolników, jako pan, sam nie należy do nich (Polit I 2,6.20). Niewolnik jest żywym narzędziem „w rękę” pana¹³. W przeciwieństwie do martwych narzędzi, służących jedynie do produkcji, niewolnik jest również użyteczny w działaniu, które jest uważane za zdecydowanie ważniejsze (Polit I 2,4-6). Niewolnik, jako żywe narzędzie, jest odbiorcą i wykonawcą poleceń pana. Sam nie rozkazuje ani o niczym nie rozstrzyga (Polit I 1-2; EtEud VII 9)¹⁴. Filon z Aleksandrii stwierdził nawet, że niewolnik nie posiada prawa do mówienia. Arystoteles uważał, że przyjaźń między panem i niewolnikiem jest bardzo trudna, a nawet niemożliwa, gdyż może ona rzeczywiście zaistnieć tylko między społecznie równymi (EtEud VIII 9; EtNic VIII 13)¹⁵.

Inaczej nauczali sofiści uważając, że prawa państwowe mają tylko umowny charakter. Głosili, że powstanie niewolnictwa nawiązuje do przywilejów władzy i rządzenia. Uważali, że „Bóg stworzył wszystkich ludzi wolnymi i natura nie uczyniła nikogo niewolnikiem”. Alkidamas (†375) twierdził, że istnienie niewolnictwa nie jest wcale koniecznością wypływającą z natury. Jego prawdziwe źródło tkwi w fakcie wojny. O niewolnictwie traktowali również stoicy. Zenon z Kiton (†264 przed Chr.) odrzucał pogląd o naturalnej różnicy między wolnym i niewolnikiem, a L.A. Seneka (†65 po Chr.) uważał, że niewolnicy nie są wrogami panów i chwalił panów, którzy potrafią razem z niewolnikami spożywać posiłki (Epistulae morales 47,1-5). Według stoicyzmu istota niewolnictwa tkwi w samym braku wolności jako wartości wewnętrznej.

¹² F. Laub, *Die Begegnung des Christentums mit der antiken Sklaverei* (SBS 107), Stuttgart 1982, s. 12; W. Eckey, *Die Briefe des Paulus an die Philipper und an Philemon. Ein Kommentar*, Neukirchen-Vluyn 2006, s. 184.

¹³ H. Klees, *Herren und Sklaven*, dz. cyt., s. 16-18.

¹⁴ K.H. Rengstorf, *Δούλος*, dz. cyt., s. 266.

¹⁵ W. Dietrich, C. Kähler, *Sklaverei*, dz. cyt., s. 374.

Stąd można stać się niewolnikiem rozkoszy, chciwości, ambicji czy też bojaźni. Najwyższym wzorem dla Epikteta był Diogenes, który nie posiadał niczego, a więc był całkowicie wolny¹⁶.

Imperium Rzymskie było drugą wielką kulturą starożytności, której instytucja niewolnictwa towarzyszyła ciągle w ponadtysiącletniej historii (763 przed Chr. – 476 po Chr.). Niewolnik (*servus*) był uważany za „rzecz ruchomą” (*res mobilis*), całkowicie zależną i podległą władzy (*potestas*) pana (*dominus*). Tylko w ramach religii niewolnik mógł działać równoprawnie, mógł składać śluby i przysięgi, a jego grób był otaczany podobnym szacunkiem jak grób jego pana. Podczas tzw. saturnaliów uważana za naturalną hierarchia pan–niewolnik była zawieszana. Sytuacja niewolników była bardzo zróżnicowana w zależności od miejsca, czasu, bogactwa i charakteru właściciela. Tzw. *servi publici* pracowali zwykle w kopalniach, kamieniołomach, przy budowie dróg, mogli być także niższymi urzędnikami czy strażnikami więziennymi, a nawet marynarzami. Natomiast tzw. *servi privati* pracowali na roli, zwłaszcza w wielkich latyfundiach, ale również jako lekarze, masażyści, kucharze, muzykanci, woźnice, sekretarze, buchalterzy i nauczyciele¹⁷. Niewolnicy byli również gladiatorami. Zdarzało się, że byli wykorzystywani seksualnie.

Liczba niewolników jeszcze przed drugą wojną punicką (218–201) nie była duża. Sytuacja jednak zmieniła się w rezultacie rozszerzania Imperium. Rolnictwo rozwijało się w kierunku intensywniejszej produkcji (bydło, wino, oliwa). W rezultacie przemian ekonomicznych potrzebowano liczniejszej i bardziej wykwalifikowanej siły roboczej¹⁸. Stąd nie tylko pokonani w bitwach, ale również mieszkańcy podbitych terytoriów stawali się niewolnikami. Na przykład Juliusz Cezar (100–44) sprowadził z Galii ok. miliona niewolników. Rynek niewolników uzupełniały także rozboje pirackie, handel, samosprzedaż, urodzenie, niespłacone długi, prawne *deminutio capitis* oraz tzw. znalezione dzieci¹⁹. Liczba niewolników zmieniała się w zależności od czasu i sytuacji, ale zwykle nie przekraczała 30–40% ogólnej populacji. Na przykład w Rzymie za Trajana (98–117) żyło prawie pół miliona niewolników. Zwykle ich liczba

¹⁶ J. Gnilka, *Der Philemonbrief*, dz. cyt., s. 63.

¹⁷ E.W. Stegemann, W. Stegemann, *Urchristliche Sozialgeschichte. Die Anfänge im Judentum und die Christusgemeinden in der mediterranen Welt*, Stuttgart–Berlin–Köln 1995², s. 87 n.

¹⁸ J. Heinrichs, *Sklaverei, IV. Rom*, w: DNP, t. 11, kol. 628.

¹⁹ F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, Lublin 1961, s. 26–28.

w poszczególnych rodzinach, w zależności od zamożności, mieściła się w przedziale 2–1000. Chociaż Imperium można dostrzec pewne próby lepszego traktowania niewolników, to jednak nigdy nie zmierzało to w kierunku zupełnego zniesienia niewolnictwa. Na przykład stoik Seneka głosił, że także niewolnicy są ludźmi i należy ich tak traktować, jak chce się samemu być traktowanym²⁰. Dobrym obchodzeniem się z niewolnikami przygotowuje się fundament ich wierności i pracowitości. Jednakże stoicyzm nie podważał konieczności istnienia niewolników jako grupy społecznej²¹. Podobnie *lex petronia* (19 r. przed Chr.), wymagające pozwolenie na walkę niewolników ze zwierzętami, ani pogład Klaudiusza (41–54), uznający zabicie chorego lub starego niewolnika za morderstwo, czy decyzja Domicjana (81–96) zabraniająca kastrowania niewolników, nie zmierzały do likwidacji niewolnictwa, a jedynie czyniły obchodzenie się z niewolnikami bardziej humanitarnym²².

Sytuacja niewolników była w wielu regionach Imperium Rzymskiego bardzo ciężka. Potwierdzają to ich bunt, które trzykrotnie wstrząsnęły Sycylią i południową Italią (134–132; 103–102; 73–71)²³. Często zdarzały się także ucieczki niewolników. Poświadczają to chociażby liczne inskrypcje z II w. przed Chr., które informują, że pretorzy setki zbiegłych niewolników, tzw. *fugitivi*, oddawali właścicielom²⁴. Karą za ucieczkę niewolników, podobnie jak za uczestnictwo w buntach, była śmierć przez ukrzyżowanie.

Niewolnictwo w czasie tzw. Pax Romana powoli się zmieniało. Opierało się raczej na handlu ludźmi już urodzonymi w niewoli. Rzadziej niewolników sprowadzano z obrzeży Imperium. Szukano raczej bardziej wykształconych i lepiej zorientowanych w kulturze rzymskiej. Tacy mogli być zatrudniani również w administracji miast, prowincji, a nawet u samego cesarza.

Stopniowo, wraz z wpływem stoicyzmu i religii, także chrześcijańskiej, bardziej humanitarnie obchodzono się z niewolnikami. Coraz częściej byli uwalniani (*manumissio*) dzięki zgromadzeniu odpowiedniej sumy pieniędzy

²⁰ E.W. Stegemann, W. Stegemann, *Urchristliche Sozialgeschichte*, dz. cyt., s. 88.

²¹ W. Eckey, *Die Briefe des Paulus an die Philipper und an Philemon*, dz. cyt., s. 177–179.

²² E.W. Stegemann, W. Stegemann, *Urchristliche Sozialgeschichte*, dz. cyt., s. 87.

²³ Ch. Delacampagne, *Histoire de l'esclavage*, dz. cyt., s. 84–86; J. Heinrichs, *Sklaverei*, dz. cyt., kol. 629.

²⁴ J. Heinrichs, *Sklaverei*, dz. cyt., kol. 629.

(*peculium*) i wykupienia się²⁵. Formalnie wyzwolenie stawało się faktem *per testamentum*; *per vindictam*, gdy właściciel dotykając głowy niewolnika wypowiadał specjalną formułę, i *per censu*, gdy uwalniany wpisywany był do ksiąg administracyjnych. Używany tu termin *libertinus* podkreślał nowy stan uwolnionego, natomiast określenie *libertus* wskazywało raczej na relację względem dobroczyńcy obdarzającego go wolnością. Dotychczasowe imię własne wyzwolenca uzupełniano często imionami dotychczasowego pana. Wyzwolony mógł zawrzeć związek małżeński, ale był to tylko konkubinaty. Nie miał natomiast *ius bonorum*, tzn. nie mógł być wybrany do sprawowania urzędu publicznego. Pomimo że wyzwoleni mogli być, i często byli, rzeczywiście wykształceni, a nawet bogaci, to jednak powszechnie byli uważani za ludzi niższego rzędu i nierzadko nadal określani pejoratywnym *servus*. Dotychczasowy pan pozostawał patronem (*patronus*) względem swoich wyzwolenców, miał ich wspierać, a ci z kolei byli zobowiązani do posłuszeństwa (*obsequium*) i wykonywania pewnych prac na rzecz swoich byłych panów (*operae*). Za cesarza Augusta akty uwolnienia były tak częste, że administracyjnie ograniczono ich ilość, aby libertyni nie otrzymali zbyt dużego wpływu na życie publiczne.

Podsumowując, można stwierdzić, że fenomen niewolnictwa towarzyszył wszystkim znanym kulturom starożytności. Sposób życia i pracy niewolników w zewnętrznym wyrazie niewiele się różnił. Byli oni wykorzystywani do różnorodnych, zwykle ciężkich prac publicznych i prywatnych. Niewolnicy byli własnością swoich panów i żyli jako pozbawieni niemal wszystkich praw. Tak było najpierw w kulturach Mezopotamii i Egiptu. Starożytnej Grecji zawdzięczamy wyodrębnienie się niewolników jako warstwy społecznej, gdyż byli oni wprost nieodzwoni, aby wykonywać mniej zaszczytne funkcje. Natomiast wolni obywatele greckich państw mogli pełnić bardziej zaszczytne funkcje obywatelskie. Grecji zawdzięczamy także terminologię i pewne przyczynki do teoretycznego opracowania fenomenu niewolnictwa (pojęcia, geneza). W Imperium Romanum można widzieć kontynuację tego, co było w Grecji. Życie niewolników było bardzo ciężkie i dlatego nieraz zdesperowani decydowali się na ryzyko ucieczki. Czynili to jednak nie dla poszukiwaniu wolności, ale raczej żeby powrócić w stronę rodzinne. Podobne cele miały także powstania niewolników w południowej części Italii. W walkach gladiatorów-niewolników oraz śmierci krzyżowej dla karanych niewolników można widzieć szczyt okrucieństwa Imperium

²⁵ J. Heinrichs, *Sklaverei*, dz. cyt., kol. 627.

wobec tej jakże licznej grupy społeczeństwa, której liczba sięgała nawet 40% populacji. Dopiero w okresie tzw. Pax Romana można dostrzec próby humanitarnego obchodzenia się z niewolnikami. Wtedy także akty uwolnienia stawały się coraz częstsze²⁶, dochodziło nawet do tego, że administracyjnie ograniczono prawo obdarzania wolnością.

Niewolnictwo w pismach Starego i Nowego Testamentu

Niewolnictwo było również dobrze znane w Izraelu, co odzwierciedliło się na kartach Biblii, zarówno pism starotestamentowych, jak i nowotestamentowych. Oczywiście informacje przekazane w Biblii nie stanowią usystematyzowanego traktatu, posiadają jedynie charakter akcydentalny. Po omówieniu niewolnictwa w kulturach starożytnych pożyteczne jest przyjrzenie się, przynajmniej w zarysie, temu, przekazuje Biblia. Pominięte zostaną tu jednak pisma Apostoła Narodów, gdyż są one przedmiotem ostatniego punktu artykułu.

Już na wstępie należy stwierdzić, że podobnie jak w krajach ościennych, istnienie niewolnictwa także w ST było uważane za normalny przejaw życia społecznego (por. Rdz 16,1; 20,14; 32,6; 1Sm 25,41; 2Krl 5,26), a ludzi żyjących w takim stanie uważano za godnych pożałowania (Jb 7,2; Rdz 15,13; 43,18; Wj 21,20.26n; Kpł 26,13; 1Sm 4,9). Metafora jarzma (על שטל kl oioj), wskazująca na wszystkie formy niewolniczej służby, wyraża dobitnie sytuację ludzi tego rodzaju (Iz 47,6; por. jarzmo z drzewa: Rdz 27,40 i z żelaza: Pwt 28,48). Niewolnictwo nie miało w judaizmie jednak takiego znaczenia i rozmiarów jak w kulturze helleńskiej i rzymskiej. Wiązało się to niewątpliwie z dramatyczną historią Izraela, który sam w początkach doświadczył niewoli, a pamięć o uwolnieniu *potężnym ramieniem Jahwe* (Wj 7,5; 16,6; 29,46; Kpł 11,45; 19,36; Lb 15,41; Pwt 5,15; 26,8; Ps 81,11; Jr 32,21) wywarła niezatarte piętno na świadectwie pism ST.

Można to dostrzec już w używanej terminologii. Hebrajski termin עֶבֶד tłumaczony jest w LXX przez gr. παῖς i δοῦλος (306)²⁷. Częstsze tłumaczenie przez παῖς (334 razy) wyrażało najpierw to, że niewolnik, należąc „do domu”, jest jednak traktowany jak człowiek i nie jest pozbawiony całkowicie ludzkich

²⁶ J. Heinrichs, *Sklaverei*, dz. cyt., kol. 629.

²⁷ H. Ringgren, *bd*, w: ThWNT V, kol. 988.

praw (por. Rdz 9,25-27; 24,2.9.14.17). Natomiast rzadsze tłumaczenie *doul oj* (306) akcentowało mocniej brak wolności, całkowitą zależność i podporządkowanie, w czym można widzieć echo egipskiego *domu niewoli* (oikoj *douleiaj*: Wj 13,3.14; 20,2; Pwt 5,6;6,12;7,8)²⁸.

Podobną sytuację widać także w tłumaczeniu charakterystycznego zwrotu עֶבֶד־יהוָה, (niewolnik/sługa Jahwe). Takie określenie spotkać można w odniesieniu do znaczących osób historii Izraela, jak Abraham (Rdz 26,24; Ps 105,42), Izaak (Rdz 24,14), Jakub (Ez 28,25; 37,25), Mojżesz (Pwt 34,5; Joz 1,7.13; 11n; 2Krl 18,12; Ml 3,22); Jozue (Joz 24,29; Sdz 2,8); Dawid (2Krl 19,34; Ps 89,21; Iz 37,35; Jr 33,21; Ez 34,23), Izajasz (Iz 20,3), a zwłaszcza tajemnicza postać z Pieśni o Słudze Pańskim (Iz 42,1-4; 49,1-6; 50,4-9; 52,13-53,12). W liczbie mnogiej terminem tym określani byli również patriarchowie (Wj 32,13; Pwt 9,27), prorocy (1Krl 14,18; 15,29; Jr 7,25; 44,4; Ez 38,17; Za 3,8), jak i lewici (Jr 33,22)²⁹.

Określenie עֶבֶד, zwykle tłumaczone w LXX przez *paifj*, wskazuje na osoby obdarzone niezwykłym wybraniem i powołaniem (patriarchowie, Mojżesz, Dawid, Izrael)³⁰ oraz wyróżniające się specjalną łącznością z Jahwe jako należący „do jego domu”³¹. Rzadsze tłumaczenie przez *doul oj* wydaje się wskazywać bardziej na absolutne podporządkowanie i całkowitą zależność (2Krl 9,7; 10,23; 18,12; Joz 24,30; Sdz 2,8; Ps 134,1). Rodzaj połączenia obydwu sposobów rozumienia określenia עֶבֶד־יהוָה można widzieć w Czwartej Pieśni, gdzie Izajasz wydaje się najpierw podkreślać łączność Sługi/Niewolnika z Jahwe, a dopiero potem jego posłuszeństwo (por. Iz 52,13-53-12), które prowadzi do usprawiedliwienia.

Według Pięcioksięgu, podobnie jak w hellenizmie, niewolnik był własnością pana (Wj 21, 21), jako jego żywy majątek obok owiec i zwierząt (Rdz 12,16; 20,14; 24,35; 30,43; 32,6; Wj 20,17; Pwt 5,14.21). Jednakże taką niewolniczą własnością byli jedynie ludzie pochodzący z innych narodów

²⁸ H. Ringgren, *bd*, kol. 995.

²⁹ Tamże, kol. 1001–1003.

³⁰ W BT tłumaczone najczęściej przez „sługa Pański”, por. Lb 12,8; Jos 11,15; Pwt 3,24; 2Sm 7,5; Ps 105,42.

³¹ Takim byli Mojżesz, prorocy, lewici i sługa Pański z Pieśni Iz jako postać wskazująca na idealnego proroka, króla czy korporatywnie cały Izrael. H. Ringgren, *bd*, kol. 1001; K.H. Rengstorf, *Doúlos*, dz. cyt., s. 269.

(Kpł 25, 44-46), natomiast bracia, tj. Hebrajczycy, jeżeli stawali się nimi, to mogli być takimi tylko przejściowo. Bowiem według ST powinni być w miarę możliwości wykupywani (Kpł 25,46n) i otrzymywać wolność, najpóźniej po sześcioletniej służbie (Wj 21,2; Pwt 15,12.18; Jr 34,14). Jeżeli zdarzyłoby się jednak, że mimo wszystko niewolnik nie chciałby odejść, wtedy należało przekłuć mu ucho i zatrzymać (Wj 21,5n; Pwt 15,16n). Pisma ST zachęcały, aby właściciel niewolników, pamiętając ciągle o egipskim „domu niewoli” (Kpł 25,42n; Pwt 15,15), zachowywał reguły „ludzkiego” obchodzenia się z niewolnikami (Wj 21,2-11; Pwt 15,12-18; Kpł 25,39-55)³². Starotestamentowe pisma przewidywały kary za zabicie lub zranienie niewolnika (Wj 21,20.26.32). Według ST niewolnik mógł być przedmiotem handlu (Wj 21,2; Kpł 22,11; 25,44; 1 Mch 3,41; 2 Mch 8,10), bywał też przekazywany przez spadek (Kpł 25,46) i jako podarunek (Rdz 20,14) czy wynagrodzenie (Rdz 12,16). Specjalną kategorię stanowili niewolnicy pozostający na usługach króla. Dawid posługiwał się niewolnikami przy obróbce kamieni, wyrobie cegieł i wyрубie drzew (2Sm 12,31). Salomon używał ich przy budowie świątyni (1Krl 9,15-21) i w transporcie morskim (1Krl 9,27).

W ST można także dostrzec korzystniejszą pozycję niewolnika w relacji do pana, niż miało to miejsce w kulturze starożytnej. I tak np. niewolnik Abrahama był jego pełnoprawnym reprezentantem (Rdz 24,1-67). Prorok głosi, że Bóg nawet *na niewolników i niewolnice wyleje Ducha* (Jl 3,2), a według Hi 31,13-15 sam Jahwe stworzył zarówno pana, jak i niewolnika, który także może stać się panem (Prz 17,2). Właściciel niewolników miał obowiązek zapewnienia im odpoczynku szabatowego (Wj 20,10; 23,12; Kpł 25,6; Pwt 5,14). Niewolnicy mogli być obrzezani (Rdz 17,12n.23n; Wj 12,44) i mogli brać udział w świętowaniu Paschy (Wj 12,48n) i innych świąt (Pwt 12,18; 16,11.14)³³. ST zna i akceptuje prawo azylu, zupełnie nieznanne w kulturach ościennych, gdzie zwykle za ucieczkę groziła kara śmierci (por. Kodeks Hammurabiego). W ST czytamy: *Nie wydasz panu niewolnika, który się schroni u ciebie* (Pwt 23,16; Iz 16,3). Naturalnie wszystkie te polecenia ST nie były prawami we współczesnym rozumieniu, raczej opisywały tylko praktyczne sposoby postępowania wobec niewolników i niejako brały w obronę tę dość liczną grupę społeczną.

³² H. Ringgren, *ibid.*, kol. 995.

³³ W. Dietrich, C. Kähler, *Sklaverei*, dz. cyt., s. 368.

Głównymi źródłami niewolników, według ST, było urodzenie i handel. Na przykład Abraham obrzezał *wszystkich zrodzonych w jego domu [niewolników] i tych, których nabył za pieniądze* (Rdz 17,23.12n; Kpł 22,11). Innym przykładem jest historia Józefa sprzedanego handlarzom niewolników (Rdz 37,28.36). Bogaci nabywali niewolników do pracy, a niewolnice służyły jako konkubiny (Rdz 30,1-13) lub były do dyspozycji pani domu (Rdz 16,1; 30,3.9; 1Sm 25,42; Jdt 10,5) i opiekowały się dziećmi (2Sm 4,4). Kodeks Świętości (Kpł 17,1-26.46) pozwalał na rekrutację niewolników jedynie z obcych narodów (Kpł 25,44-46), natomiast Kodeks Przymierza (Wj 20,22-23.33; Pwt 12,1-26.19) dopuszczał także kupowanie niewolników pochodzenia hebrajskiego, z którymi jednak należało się obchodzić lepiej, podobnie jak z najemnikami lub osadnikami (Kpł 25,39n). Ich też należało zwolnić *w siódmym roku* (Wj 21,2; Pwt 15,12)³⁴. Kolejnym źródłem niewolników były niespłacone długi. Gdy ktoś nie spłacał długów, wtedy sam (Kpł 25,39-55) lub ktoś z jego rodziny (Wj 21,7; Pwt 15,12; 2Krl 4,1) stawał się niewolnikiem. Także inne trudne sytuacje, np. nieurodzaje (Ne 5,1-5), zmuszały do oddawania ludzi w niewolę. Ostatnim źródłem, ale w judaizmie zdecydowanie o mniejszym znaczeniu, były wojny (por. 1Sm 17,9). Izraelici, po zwycięstwie, wzięli do niewoli *kobiety i dzieci madianickie* (Lb 31,9). Podobnie uczynili Amelekici (1Sm 30,2). Podczas walk Izraela i Judy brano również do niewoli „braci”, co zdecydowanie potępił prorok Oded (2Krn 28,9n), doprowadzając do ich uwolnienia (2Krn 28,8-15).

Niewolnicy nie musieli pozostawać w stanie niewolniczym do końca życia. Istniało kilka możliwości uzyskania wolności. Jedną z nich, raczej dość rzadką, było kupienie wolności za pieniądze, które niewolnik sam uzbierał albo wpłacił za niego ktoś z rodziny (Kpł 25,49; por. Pwt 28,68). Częstsze było uwalnianie niewolnika wskutek zranienia go przez właściciela (Wj 21,26n). ST nakazywał także uwolnienie niewolnika izraelskiego, jak wspomiano wyżej, po sześciu latach pracy (Wj 21,2; Pwt 15,12n)³⁵. Dotyczyło to zwłaszcza byłych dłużników. Specjalną okazją wyzwolenia niewolników był tzw. rok jubileuszowy (Kpł 25,40-41). Możliwe było także wykupienie niewolnika przed nadejściem roku jubileuszowego, ale wówczas należało zapłacić za lata przed tym rokiem (Kpł 25,50-55). Właściciel był wyraźnie zobowiązany do uwolnie-

³⁴ S. Lach, *Księga Kapłańska (PSST II/1)*, Poznań–Warszawa 1970, s. 276 n.

³⁵ H.-D. Wendland, *Sklaverei und Christentum*, dz. cyt., s. 101.

nia niewolnicy, jeżeli nie zapewnił jej pożywienia, ubrania czy współżycia (Wj 21,10n).

Autorzy ST, zgodnie z ówczesną koncepcją porządku społecznego, akceptującą nierówności społeczne, nie odrzucali jednak niewolnictwa jako systemu społecznego. Księgi Mądrościowe wydają się przestrzegać przed rewolucją w tej sferze, gdyż w nich możemy przeczytać m.in., że *ziemia drży pod niewolnikiem, który zostaje królem [...] niewolnicą, która dziedziczką zostaje* (Prz 30,21-23) i nie przystoi *niewolnikowi kierować panami* (Prz 19,10). Pouczają też, że należy uczyć niewolników posłuszeństwa od dzieciństwa (Prz 29,21). Ponadto czytamy, że niewolnicy winni żyć skromnie (Prz 19,10) i pracować, gdyż to właśnie dla nich jest *chleb, ćwiczenie i praca*, a to z kolei umożliwi odpoczynek właścicielowi i zapobiega marzeniom o wolności. Za brak posłuszeństwa należało karać, nawet najcięższymi kajdanami, ale właściciel powinien to czynić *jak sobie samemu*, tak jak się postępuje z bratem, w przeciwnym wypadku niewolnik może uciec (Syr 33,25-33). Niewątpliwie w podobnych radach trzeba widzieć raczej względy praktyczne. Jeżeli jednak zwróci się uwagę na ich pouczający charakter, to można także tu dostrzec zachętę do roztropnego humanitaryzmu w traktowaniu niewolników. Wyraz podobnej postawy widać również w krytycznej ocenie nadużyć w tym względzie. Dobrym przykładem jest tu nauka społeczna proroków, np. Amos występował zdecydowanie przeciw wyzyskowi i instytucji niewolnictwa, a również przeciw wierzycielom, którzy przejmowali dłużników w niewolę (Am 2,6; 8,6). Prorok Jeremiasz bronił zdecydowanie wolności darowanej niewolnikom i sprzeciwiał się jej ponownemu zabieraniu. W uzasadnieniu aktu uwolnienia powoływał się na autorytet samego Jahwe, który przecież sam angażował się w wyzwolenie niewolników (34,15-20).

Podsumowując, można powiedzieć, że orędzie ST, w oparciu o autorytet Jahwe i zawarte z Nim Przymierze, wyrażało się konkretnie w prawie religijnym Izraela i świadomości, które prowadziły do ciągłego polepszania sytuacji niewolników. Streszczenie tej postawy, wyraźnie różnej od tej starożytnego Wschodu, można widzieć w zachęcie: *Niewolnika roztropnego kochaj jak siebie samego i nie opóźnij przywrócenia mu wolności* (Syr 7,21).

Także NT uznaje niewolnictwo, podobnie jak cały starożytny świat i ST, za normalny fenomen życia społecznego, czego wyrazem jest także terminologia i szereg drobnych informacji o życiu niewolników, rozrzuconych po wielu pismach NT. Najczęstszymi wyrazami dla określenia niewolników były terminy

utworzone w oparciu o rdzeń *doul* (182 razy w NT). Terminów tych używano najpierw dla określenia rzeczywistych niewolników. Mogły mieć one także znaczenie metaforyczne³⁶. Termin *doul* oj (127) wskazywał najpierw na niewolnika (Mt 8,9; 18,23-35; 22,1-10; Łk 19,12-27) w relacji do pana (Mt 10,24n; J 13,16; 15,20; Ef 6,5; Kol 3,22), ale także wolnego (1Kor 7,20-24; 12,13; Ga 3,28; Ef 6,8; Kol 3,11; Ap 6,15; 13,16; 19,18) i syna (J 8,35; Ga 4,1) czy przyjaciela (J 15,15). Czasowniki oparte na rdzeniu *doul* można byłoby tłumaczyć przez „być niewolnikiem” (Łk 16,13; J 8,33; Dz 7,7; Rz 9,12; 1Tm 6,2), „czynić niewolnikiem” (2P 2,19; Dz 7,6), ale także „być podporządkowanym” (Łk 15,29; Rz 7,25; Kol 3,24; 2P 2,19) czy też „służyć” (Mt 6,24; Łk 16,13; 15,29; Ef 6,7).

Mimo względnie częstego używania terminów z zakresu niewolnictwa, pisma NT nie podają zbyt wielu informacji o tej grupie społecznej. Jednakże z zestawienia incydentalnych informacji można wnioskować, że życie niewolników było dość podobne do życia znanego z otaczającego świata. NT wymienia więc szereg osób, które być może były niewolnikami. Należą do nich: służy setnika z Kafarnaum (Mt 8,5-13; Łk 7,2-10), arcykapłana (Mt 26,51; J 18,10), urzędnika królewskiego (J 4,51) czy Kajfasza (Mt 26,69.71; J 18,17n). Również zwroty: należący do *domu Arystobula, Narcyza* (Rz 16,10n) czy *dom Stefanasa* (1 Kor 1,16) wskazywały na niewolników, którzy należeli do tych rodzin. Podobnie rady dla niewolników i panów z tzw. tablic domowych byłyby bezprzedmiotowe bez założenia istnienia niewolników (Kol 3,22-4,1; Ef 6,5-9; 1 Tm 6,1-2; 1P 2,18-25).

Według NT, podobnie jak w ST, pierwszymi źródłami niewolników wydają się być: handel (1Tm 1,10; 1Kor 7,23), sprzedawanie się w niewolę (Rz 16,23) oraz wojny (Łk 4,18; Łk 21,24; Ap 13,10). W oparciu o nowotestamentowe wzmianki można także określić położenie niewolników. Najpierw stwierdzenie, że *niewolnik nie jest większy od pana* (J 15,20) wydaje się odzwierciedlać jeden z najbardziej fundamentalnych podziałów starożytnych społeczeństw oraz przypominać, że w hierarchii społecznej niewolnik zawsze znajdował się zdecydowanie niżej. Był on też całkowicie zależny od swego pana i jemu podporządkowany (Mt 10,24n; Łk 6,40). Niewolnicy musieli wypełniać wolę i polecenia swoich panów (Mt 8,8n; Łk 7,6-9; Ef 6,5n) i byli zobowiązani

³⁶ F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 18–25; W. Dietrich, C. Kähler, *Sklaverei*, dz. cyt., s. 376.

do posłuszeństwa wobec nich (Mt 8,9; Łk 7,8), i to bez względu, czy byli surowi, czy też łagodni (1P 2,8). Zwykłym zajęciem niewolników było wykonywanie pracy fizycznej, czego konkretne przykłady znajdujemy w przypowieściach (Mt 13,27-28; Mt 21,34-36; Mk 12,2-4; Łk 20,10-11; Mt 25, 14-30; Łk 19,11-28). Wykonywali również inne prace (Łk 15,22.26) i zajmowali się czuwaniem (Mt 24,45-51; Łk 12,35-48). W nauczaniu Jezusa wzorem godnym naśladowania stają się roztropny i wierny niewolnik, który czuwa (Mt 24,45-51 par.), przewrotny ekonom, który przygotowuje sobie przyszłość (Łk 16,1-9) oraz ci, którzy nie marnują otrzymanych talentów (Mt 25,14-30 par.). W przypowieściach ilustracją dla relacji: Bóg–człowiek jest relacja: pan–niewolnik (por. Mt 13,27n; 18,23-35; 24,45-51; 25,14-30; Łk 17,7-10; 19,17), a brak miłosierdzia niewolnika staje się przestrożą przed sprawiedliwością Ojca niebieskiego (Mt 18,23-35).

Jezus w nauczaniu nie zajmował się bezpośrednio problemem niewolnictwa ani też wyraźnie i bezpośrednio nie domagał się poprawy losu niewolników³⁷. Czy jednak nie można przypuszczać, że w tzw. konstytucji królestwa Bożego pod *biednymi, głodującymi, płaczącymi, łakącymi sprawiedliwości* (por. Mt 5,3-10; Łk 6,20n) nie mogli kryć się także niewolnicy? Jezus nie zmierzał wprawdzie wprost do zniesienia czy radykalnej zmiany niewolnictwa jako powszechnie akceptowanej struktury życia społecznego³⁸, czy jednak nie prowadziło do tego w dalszej perspektywie zapowiadanie eschatologicznej sprawiedliwości (Mt 5,34-40) i domaganie się już teraz wewnętrznej przemiany człowieka, co w konsekwencji urzeczywistniało Kościół jako wspólnotę, o której napisze Apostoł Narodów, że w niej *nie ma już niewolnika ani wolnego* (Ga 3,28), a *wszystkim we wszystkich jest Chrystus* (Kol 3,11)? Czy przykazanie miłości wobec wszystkich (Łk 6,35n; Mt 5,44-48) nie prowadziło ostatecznie do radykalnej zmiany świata, także w odniesieniu do tej struktury społecznej?³⁹. Jezus, działając proklezjalnie, stwierdzał m.in.: *niewolnik nie może dwom panom służyć* (Mt 6,24; Łk 16,13) i: *kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem* (Mt 20,27; Mk 10,44). Ostatecznie jednak trzeba powiedzieć, że ani Jezus, ani Kościół pierwotny nie zmierzali do rewo-

³⁷ J. Gnilka, *Der Philemonbrief*, dz. cyt., s. 72.

³⁸ H.-D. Wendland, *Sklaverei und Christentum*, dz. cyt., s. 102; F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 62.

³⁹ H.-D. Wendland, *Sklaverei und Christentum*, dz. cyt., s. 102.

lucyjnego zburzenia niewolnictwa jako utrwalonej i powszechnej struktury społeczeństw starożytnych. Dobrym przykładem mogą być przestrogi 1P 2,18-25, gdzie autor Listu w obliczu prześladowań wyraźnie zachęca niewolników do posłuszeństwa i to nie tylko dobrym, ale również surowym panom. Jako wzór znoszenia niesprawiedliwego cierpienia wskazany jest sam Chrystus (w. 21-24). Na podkreślenie zasługuje też motywacja, która świadczy o traktowaniu niewolników, inaczej niż w hellenizmie, jako ludzi zdolnych do etycznego działania (w. 19n).

W NT należałoby jeszcze zwrócić uwagę na znaczenie metaforyczne wyrazów opartych na rdzeniu *doul*. Najpierw termin *doul* oj metaforycznie wskazywał, podobnie do starotestamentowych עֶבְרֵי־יְהוָה na ludzi będących w specjalnej łączności z Bogiem (Łk 1,38.48; 2,29; Tt 1,1; 1P 2,16; Jk 1,1; Ap 7,3; 11,18) i Chrystusem (Rz 1,1; 1Kor 7,22; Ga 1,10; Flp 1,1; Kol 4,12; Jk 1,1; 2P 1,1; Ap 1,1). Jezus nie nazywa swoich uczniów „niewolnikami”, ale przyjaciółmi (J 15,15). Termin *douleia* (niewola) w znaczeniu przenośnym wskazuje na stan grzechu i śmierci, z której wyzwala Chrystus (Rz 6,6; 8,15.21; Ga 4,24; 5,1; Hbr 2,15). Semantycznie podobne treści wyrażają inne czasowniki pokrewne (*douleuō*, *katadouō*, *doulagōgō*). W takim znaczeniu ludzie „służą” więc najpierw Bogu (Mt 6,24; Łk 16,13), Chrystusowi jako Panu (Dz 20,19; Rz 12,11; 14,18; Kol 3,24)⁴⁰, w nowym Duchu (Rz 7,6), Ewangelii (Flp 2,22) oraz innym ludziom (Łk 15,29; 1Kor 9,19; Ga 5,13), ale również bożkom (Ga 4,8n.25), grzechowi (Rz 7,25, por. 1Kor 9,27) i namiętnościom (Rz 6,19; 16,18; Tt 2,3; 3,3).

Podsumowując, stwierdziliśmy, że niewolnictwo było również dobrze znane w Izraelu i to odzwierciedliło się w Biblii, zarówno w pismach Starego, jak i Nowego Testamentu. Naturalnie przekazane informacje nie są traktatem, posiadają jedynie charakter akcydentalny. Pominąwszy tu Listy Apostoła Narodów, gdyż te będą przedmiotem ostatniego punktu artykułu, zauważyliśmy, że nastawienie do niewolników w ST było bardziej humanitarne niż w otaczającym *Sitz im Leben*. Izraelici wspominając niewolę egipską oraz wyswobodzenie z niej „mocą ramienia” Jahwe, niejako miarkowali swoje odnoszenie do niewolników i byli zdecydowanie bardziej humanitarni. Izraelscy niewolnicy posiadali dużo więcej praw (własność, możliwość uwolnienia itp.).

⁴⁰ K.H. Rengstorf, *Δουλος*, dz. cyt., s. 276.

Pisma NT, kontynuując linię ST, domagały się także, ale jeszcze bardziej zdecydowanie, humanitaryzmu w obchodzeniu się z niewolnikami⁴¹. Autorzy nowotestamentowego przekazu posługują się niejednokrotnie podobieństwami i analogiami zaczerpniętymi z życia niewolników. Metaforycznie termin *douleia* (niewola) wskazywało na grzech i śmierć, a *doulou* na ludzi określanych w ST przez עֶבְרִיִּים יְהוּדִים (Dz 16,17; Rz 1,1; 1Kor 7,22; 2P 1,1; Jud 1,1; Tt 1,1; 1P 2,16; Jk 1,1; Ap 7,3; 15,3). Ci ludzie jako *δοῦλοι* trwali w specjalnej łączności z Bogiem i Chrystusem. Orędzie NT głosi, że ludzie powinni służyć Bogu i Chrystusowi, a nie bożkom i grzechowi. Według NT jednak, ani Jezus, ani Kościół pierwotny nie zmierzali do likwidacji niewolnictwa jako powszechnie znanego ustroju społecznego, ale głosząc przykazanie miłości i braterstwa jako fundamentu nowej społeczności Kościoła, niewątpliwie do tego prowadzili.

Paweł – niewolnikiem?!

Zanim odpowiemy na pytanie: Dlaczego Paweł w Flp 1,1 nazwał siebie i Tymoteusza „niewolnikami”, spojrzymy jeszcze krótko na to, jak Apostoł Narodów patrzył na problem niewolnictwa. Wyżej stwierdzono już, że niewolnictwo w kulturach starożytnego Wschodu było uważane za fenomen całkowicie normalny, powszechnie akceptowany przez ówczesne ludy. Wyrazem tego były chociażby popularne targi niewolników i ich niemal liturgiczny rytuał⁴². Stąd nie dziwi, że także Paweł niejako „musiał” podporządkować się temu, co w tym względzie „działo się” na starożytnym Wschodzie, a zwłaszcza w kulturze helleńsko-rzymskiej, która swoim wpływem ogarnęła praktycznie cały basen Morza Śródziemnego.

Apostoł Narodów uważał niewolnictwo za dobrze znaną formę ustroju społecznego. Wobec takiej „oczywistości” niewolnictwa Paweł wcale nie musiał, podobnie jak greccy myśliciele, zajmować się tym zjawiskiem wprost. Niejako „wystarczyło” ograniczyć się do pośredniego stwierdzenia, że niewolnictwo jako popularna forma ustroju społecznego jest możliwa i akceptowalna. Współcześnie można byłoby widzieć analogiczną sytuację np. w podobnym

⁴¹ F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 62 n.

⁴² W. Kirchschräger, *Was bedeutet: Jesus Christus hat uns erlöst? Von der überwältigenden Liebe Gottes*; w: tenże (red.), *Das Phänomen des Bösen*, Luzern–Stuttgart 1990, s. 97 n.

przekonaniu w odniesieniu do demokracji parlamentarnej. Dzisiaj tylko nieliczni myśliciele zastanawiają się nad demokracją, czy tym bardziej stawiają ją pod znakiem zapytania. Powszechnie bowiem uważa się demokrację za ustrój społeczny, dla którego – mimo poważnych mankamentów – nie widać lepszej alternatywy.

W podobnej sytuacji żył i działał Paweł. Pochodząc z Tarsu, przyjął bez wątpienia do podświadomości to, co głosiły i urzeczywistniały dwie ścierające się kultury⁴³. Pierwszą była religia żydowska, którą tchnęło życie rodziny Pawła. Drugą była kultura hellenistyczna, która dominowała w Tarsie, jednym z największych miast starożytnego Wschodu (ok. 300 tys. mieszkańców)⁴⁴. Paweł spotykał niewolników i z pewnością dobrze znał ich bytowe położenie. Mimo to jednak w swoich Listach niewolnictwa ani nie pochwalał, ani nie kwestionował. Nieprawdopodobne jest także przypuszczenie, że różnice społeczne w Listach Pawła zostały całkowicie „ukryte i już zniesione” (H. Schlier). Nie należy też – jak zauważył J. Gnilka – postawy Pawła w tym względzie ani „platonizować”, ani przesuwać w przyszłość eschatologiczną⁴⁵.

Paweł z pewnością nie zmierzał do burzenia aktualnego i ustabilizowanego ustroju społecznego. Uważał jednak, że niewolnicy w nowym, chrześcijańskim świecie powinni mieć swoje właściwe *miejsce, w którym będą się czuli jako równoprawni i wolni*⁴⁶. Stąd napisał do Kościoła w Galacji: *nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie* (Ga 3,28). Chrzest daje początek społeczności Kościoła i buduje jej jedność (1Kor 12,13) bez względu na stosunek do judaizmu (Żydzi–Grecy) czy też status społeczny (niewolnik – wolny). W 1Kor 7,14-40 natomiast jak refren powtarza się zachęta, aby każdy pozostał w stanie, w jakim został powołany (w. 17.20.24.40). Paweł wydaje się tu relatywizować znaczenie obrzezania, czy jego brak; podobnie bycie niewolnikiem bądź też wolnym. Czytając dokładnie i dostrzegając paralelę między wskazaniem dziewictwa jako „lepszego stanu” niż zamążpójście (w. 26n.32-34), można powiedzieć, że podobnie wyżej stało-

⁴³ J. Gnilka, *Paulus von Tarsus. Zeuge und Apostel (HThKNT Suppl. 6)*, Freiburg–Basel–Wien 1996, s. 23.

⁴⁴ H. Langkammer, *Apostoł Paweł. Od nawrócenia aż po Rzym (Jak rozumieć Pismo Święte 12)*, Lublin 2005, s. 27.

⁴⁵ J. Gnilka, *Der Philemonbrief*, dz. cyt., s. 72.

⁴⁶ Tamże, s. 73.

by także niewolnictwo. Stąd Paweł napisze: *Zostałeś powołany jako niewolnik? Nie martw się! Owszem, nawet jeśli możesz stać się wolnym, raczej skorzystaj [μαλλον crh̄sai] z twego niewolnictwa! Albowiem ten, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleniem Pana* (1Kor 7,21n). Dla Pawła, stając się chrześcijaninem, jest się najpierw „negatywnie” wolnym od grzechu i pozytywnie „wyzwoleniem Pana”. Tego Chrystusowego powołania do wolności nie należy jednak źle rozumieć jako *zachętę do holdowania ciała*. Chrześcijanie bowiem powinni jako „miłością ożywieni” *służyć sobie nawzajem* (Ga 5,13; Rz 6,16-23).

Praktyczne i konkretne zastosowanie poglądów Pawła widać w Flm. Według tego Listu Paweł, odsyłając zbiegłego niewolnika właścicielowi, bynajmniej nie żąda dla niego wolności. Dezertera określa niezwykle jako *swoje serce* i prosi o przyjęcie go z powrotem *do domu* (w. 12), z miłością *jak jego samego* (w. 17) i to jako *więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego* (w. 16)⁴⁷. Zakończenie prośby słowami: *en sarki. kai. en kuriw|* może wskazywać na dwie płaszczyzny egzystencji. Najpierw zwrot *w ciełe* oznaczałoby, że Onezym będzie znowu żył jak człowiek w społecznych relacjach domowych, tj. rodzinnych. Wyrażenie drugie *w Panu* stwierdzałoby, że będzie on dalej członkiem braterskiej wspólnoty Kościoła domowego jednoczonego przez Chrystusa⁴⁸.

W zdecydowanie później zredagowanych Listach, tzw. Deutero-Paulina, spotykamy tzw. tablice domowe, które informują m.in. o obowiązkach wzajemnych niewolników i panów⁴⁹. Według nich najpierw niewolnicy winni być posłuszni *doczesnym panom, jak Chrystusowi* (Ef 6,5; Kol 3,22) i odnosić się do nich *jako niewolnicy Chrystusa, który z duszy pełnił wolę Bożą*, jak gdyby *służyli Panu, a nie ludziom* (Ef 6,6n; Kol 3,24). Podobnie panowie powinni oddawać *niewolnikom to, co sprawiedliwe i słuszne* (Kol 4,1; Ef 3,9). W końcu jedni i drudzy ciągle powinni być *świadomi tego, że w niebie jest Pan [...] a u Niego nie ma względu na osoby* (Ef 6,9; Kol 4,1). Podobne instrukcje znalazły się również w Listach Pasterskich (1Tm 6,1n; Tt 2,9n), uzupełnione dodatkową wzmianką o wierzących właścicielach, których niewolnicy nie powinni lekceważyć *z tego powodu, że są braćmi, ale im lepiej służyć, dlatego że są wierzą-*

⁴⁷ W. Dietrich, C. Käehler, *Sklaverei*, dz. cyt., s. 375.

⁴⁸ W. Eckey, *Die Briefe des Paulus an die Philipper und an Philemon*, dz. cyt., s. 196.

⁴⁹ W. Dietrich, C. Käehler, *Sklaverei*, dz. cyt., s. 375 n.

cymi i umiłowanymi (1Tm 6,2). W odniesieniu do wypowiedzi Tt 2,9n można widzieć sprzeciw i korektę względem agitacji błędzących nauczycieli⁵⁰. W duchu Pawła autor Listu pisze: *Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim, niech się starają im przypodobać, niech się im nie sprzeciwiają, [...] niech okazują zawsze doskonałą wierność, ażeby pod każdym względem stali się chlubą dla nauki naszego Zbawiciela, Boga.*

Teraz zastanówmy się nad odpowiedzią na pytanie: Jak należy rozumieć zwrot: *Paul oj kai. Timoqeoj doul oi Cristou/Ilhsou*, którym posłużył się Paweł w Flp 1,1a? Biblia Tysiąclecia, idąc za szeregiem tłumaczeń i komentarzy, przełożyła go typowo przez: *Paweł i Tymoteusz służy Chrystusa Jezusa*⁵¹, co jednak nie wydaje się precyzyjnie oddawać treść tego fragmentu. Przecież – jak trafnie zauważył J. Gnilka – Paweł *przejmując znane formy, tworzył własny styl Listów, w którym chodziło o to, aby już w preskrypcie zaznaczyć ich oficjalny charakter*⁵². W naszym wypadku pierwsza część preskryptu jest „typowa” i wskazuje na autora Listu. To było dobrze znane z epistolografii starożytnej. Jeżeli jednak porówna się dokładnie ten fragment nie tylko z innymi listami starożytności helleńskiej, ale także z innymi preskryptami Listów Apostoła Narodów, nie powinno się przeoczyć dwu oryginalności, które mają znamienne znaczenie dla naszych rozważań. Pierwszą, o charakterze negatywnym, można wyrazić pytaniem: Dlaczego Paweł nie użył w tym miejscu dobrze mu znanego tytułu „apostoł”? Dlaczego Paweł opuścił w preskrypcie ten tak ważny dla chrystologii i eklezjologii tytuł, którym przecież zwykle się chlubił (por. Rz 11,13; 1Kor 9,1n; 15,7n; Ga 1,1; 1Tm 2,7; 2Tm 1,11) i którym niemal we wszystkich preskryptach swoich Listów się posługiwał⁵³. Tak pisząc, Paweł przecież – już na początku Listu – dokonałby jakby *autorytatywnego i dostojnego samoprezentowania*⁵⁴ oraz przypominał Kościołowi swoje główne zada-

⁵⁰ L. Oberlinner, *Die Pastoralbriefe. Titusbrief (HThKNT 11/2-3)*, Freiburg–Basel–Wien 1996, s. 120 n.

⁵¹ BT, idąc śladem wielu współczesnych tłumaczeń i komentarzy, niezbyt precyzyjnie oddała przez *służy*. W innych tłumaczeniach spotykamy: *Servants* (American Standard Version 1901; The New International Version 1984); *Knechte* (Einheitsübersetzung der Heiligen Schrift 1980; Lutherbibel 1984; Elbelfelder Bibel revidierte Fassung 1993; Schlachter Version 1951); *servi* (La Nouva Diodati 1991; La Sacra Bibbila Nuova Riveduta 1994; Vulgata) i *serviteurs* (Bible de Jerusalem 1973; Bible en francais courant 1997).

⁵² J. Gnilka, *Der Philipperbrief (HThKNT 10/3)*, Freiburg–Basel–Wien 1987⁴, s. 41.

⁵³ Wyjątkami są jedynie preskrypty 1-2 Tes i Flp.

⁵⁴ J.-A. Buechner, *apostol oj*, w: EWNT, t. 1, kol. 344.

nie, którym było konsekwentne głoszenie Chrystusa (1Kor 9,16; por. 1Kor 1,17; 9,16; Ga 1,10–12; Kol 1,23). Dlaczego tym razem Paweł postąpił inaczej? Pozostawmy tu jednak bliższe określanie przyczyny takiego zachowania dokładniejszym dociekaniom egzegetycznym, tu przyjmujemy jedynie pogląd, który przyjmują najczęściej egzegeci. Według niego powodem pominięcia tytułu „apostol” była bliska zażyłość Pawła z Kościołem w Filipi. Paweł cieszył się przecież w tej wspólnocie dużym poważaniem jako ten, który dał jej początek. Ponieważ w Filipi nikt nie kwestionował apostołskiego autorytetu Pawła, niepotrzebne było więc odwoływanie się do tego tytułu, w tym najbardziej osobistym z Listów⁵⁵.

Następna odmienność preskryptu Flp 1,1a wiąże się z terminem *δουλ οἱ*⁵⁶. Nie była to intytulacja całkiem oryginalna, gdyż tak nazywali się również autorzy innych pism NT (por. 2P 1,1; Jud, 1,1; Ap 1,1). Także Paweł posłużył się tym tytułem w kilku Listach (Rz 1,1; 1Kor 7,22; Gal 1,10; Tt 1,1). Zauważmy tu jeszcze, że w dwu Listach (Rz 1,1; Tt 1,1) określenia *δουλ οἱ* i *apostol οἱ* występują obok siebie, co mogłoby wskazywać na ich bliskość treściową. Pierwszy wskazywałby na relację Pawła do Jezusa Chrystusa, drugi na relację posłania⁵⁷. W zamiast Flp niejako oczekiwanego tytułu „apostołowie”, pojawia się określenie *δουλ οἱ Χριστοῦ Ἰησοῦ* (*niewolnicy Jezusa Chrystusa*)⁵⁸. Już takie zestawienie na jednej płaszczyźnie Pawła i Tymoteusza oraz określenie przez *δουλ οἱ Χριστοῦ Ἰησοῦ* jest w Listach Pawłowych czymś niespotykanym. Rodzi się pytanie, dlaczego Paweł postąpił tak wyjątkowo? Dlaczego do takiego nietypowego wspólnego mianownika sprowadził siebie i Tymoteusza?

Fundamentu do odpowiedzi na te pytania poszukajmy w księgach NT oraz w bliższym i dalszym środowisku życiowym Biblii. W NT wyrazy z rdzeniem *δουλ* czy to w formie czasownikowej, czy zwłaszcza rzeczownikowej, nawiązują najpierw do niewolnictwa, a dopiero w dalszej kolejności wskazują na służbę lub usługiwanie. W kulturze greckiej terminem *δουλ οἱ* raczej nie posługiwano

⁵⁵ N. Walter, *Der Brief an die Philipper*, w: N. Walter, E. Reinumth, P. Lampe (red.), *Die Briefe an die Philipper, Thessalonicher und an Philemon* (NTD 8/2), s. 32; B. Mayer, *Philipperebrief, Philemonbrief* (SKK NT 11), Stuttgart 1992², s. 15; A. Jankowski, *Listy więzienne świętego Pawła* (PSNT 8), Poznań 1962, s. 71.

⁵⁶ Obok tej konkretyzacji występuje rdzeń *DOUL* w hymnie 2,7.22.

⁵⁷ W.D. Mounce, *Pastoral Epistles* (WBC 46), Dallas 2002, s. 378.

⁵⁸ Tu warto podkreślić, że określenie *Ἰησοῦ Χριστοῦ* jest spotykane w preskrypcie jeszcze dwukrotnie, a w Flp 37 razy i w LP ponad 400 razy, por. M. Bockmuehl, *The Epistle to the Philippians* (Black's New Testament Commentaries), London 1997, s. 51.

się w religii⁵⁹. Termin ten bowiem „nie pasował” do idei bogów starożytnej Grecji, gdzie bogowie nie byli absolutnymi panami. W LXX natomiast wyrazy z rdzeniem *doul*, jak to widzieliśmy wyżej, występują dość często i zwykle wyrażają podporządkowanie Bogu w formie zależności absolutnej. U innych ludów semickich i w starożytnym Egipcie bogowie byli absolutnymi panami (*kurioi*). Znaki proskinezy i przyklęknięcia wyrażały zależność względem nich. Prawdziwą oryginalnością ST było to, że Jahwe – inaczej niż w politeistycznych wierzeniach Wschodu – domagał się od Izraela uznania Go za jedyne Pana. Izraelici, widząc w niewolnictwie normalny fenomen życia społecznego, traktują jednak niewolników zdecydowanie bardziej humanitarnie⁶⁰. Izraelici ciągle pamiętali i wspominali, że sami byli kiedyś niewolnikami i zostali wyprowadzeni „potężnym ramieniem” z egipskiego „domu niewoli”⁶¹. Niewolnicy w kulturze greckiej natomiast byli pozbawieni praktycznie wszelkich praw i byli traktowani jako żywe narzędzie, pozbawieni całkowicie wolności i totalnie zależni od swoich panów⁶².

Wprowadzenie do preskryptu Flp, w miejsce tytułu „apostołowie” z bogatą treścią chrystologiczno-eklezyjalną popularnego określenia *doul oi*, którym wskazywano ludzi najniższej warstwy społecznej, z pewnością nie było przypadkowe. Wskazywało ono na bardzo ważną relację Pawła i Tymoteusza względem Chrystusa i dzieła, w które się zaangażowali. Dla niewolników liczyło się przecież nade wszystko możliwie najbardziej dokładne wypełnianie woli pana. Jak to już wyżej widzieliśmy, podobnie przedstawiała się sytuacja starotestamentowych „niewolników Bożych” (*doul oj* albo *paij tou qeou*). Tak określane były także ważne osoby ST jak Abraham (Ps 105,42); Mojżesz (Pwt 34,5; Joz 14,7; 18,7; 2Krl 18,12); Jozue (Joz 24,30; Sdz 2,8); Dawid (Ps 35,1; 89,4), Jonasz (Jn 1,9) czy prorocy (2Krl 17,13.23; Am 3,7; Jr 7,25)⁶³. Teraz ten sam

⁵⁹ K.H. Rengstorf, *doul oj*, s. 267; S. Gegotek, *Znaczenie terminu „doulos” w formule Pawłowej „doulos Christou Iesou”*, w: J. Frankowski, B. Widła (red.), *WSB (KP J. Stępnia, B. Widła)*, Warszawa 1976, s. 303 n.

⁶⁰ A. Kondracki, *Niewolnicy w Starym i Nowym Testamencie*, w: G. Witaszek (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1997, s. 289.

⁶¹ K.H. Rengstorf, *doul oj*, s. 268–272. Przypomnienie o Jahwe, który „wyzwolił z niewoli” było najstarszym wyznaniem wiary Izraela, por. H. Witczyk, „*Ja jestem Jahwe*” (*Wj 6,6*), *Bóg wybawiający z niewoli i obdarzający wolnością*, w: R. Rubinkiewicz (red.), *Biblia o odkupieniu*, Lublin 2000, s. 54.

⁶² W. Dietrich, C. Kähler, *Sklaverei*, dz. cyt., s. 374 n.

⁶³ F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 19.

tytuł *doul oi* w odniesieniu do Pawła wyrażałby więc podobne zaangażowanie i podporządkowanie. Stąd w 1Kor 7,22 pisze Paweł: *Podobnie i ten, kto został powołany jako wolny, staje się niewolnikiem Chrystusa*. Paweł jest więc tym, który jako specjalnie powołany, staje się nowotestamentowym עֶבְד־יְהוָה (niewolnik Jahwe) i stara się wytrwale wypełniać swoje *niewolnicze posługiwanie* (2Kor 11,23–33; por. Rz 11,12n; 1Kor 9,15n; Ga 6,14)⁶⁴. Paweł użył terminu *doul oi* w liczbie mnogiej, gdyż tytuł ten stał się rodzajem wspólnego mianownika dla niego i Tymoteusza. Wspomnienie Tymoteusza mogło być spowodowane tym, że Tymoteusz był dobrze znany Kościołowi w Filipi. Jednakże nazwanie go także „niewolnikiem” i postawienie na równi ze sobą podkreśla jego postawę jako bliźniaczo podobną do tego, co Paweł konsekwentnie czynił⁶⁵. W Flp 2,22 czytamy przecieź: *Wiecie, że on [Tymoteusz – J.F.] został wypróbowany: bo jak dziecko ojcu, tak on wraz ze mną służył (εἰδούλει) Ewangelii*. Może lepiej byłoby więc pierwszą część przetłumaczyć dosłownie przez: *znacie jego wartość (charakter/postępowanie)*. Trafnie wyraził to J. Gnilka, stwierdzając: *niewolnicza służba dla Ewangelii nie była niczym poniżającym, ale wyróżniała [...]. Jako duchowy ojciec stoi on [Paweł – J.F.] ponad nim, jednakże obaj są niewolnikami Jezusa Chrystusa*⁶⁶. Czasownik εἰδούλει wiąże się tematem z tytułem „niewolnicy” z preskryptu i jakby go dodatkowo uzasadniał w odniesieniu do Tymoteusza. Oto Tymoteusz był i jest też, podobnie jak Apostoł Narodów, „niewolnikiem Chrystusa Jezusa”. Także on czyni wszystko dla Ewangelii, o czym dobrze wiedzą należący do Kościoła w Filipi⁶⁷. Paweł mógł też określić Tymoteusza tytułem „brat”, jak to czynił w kilku Listach (por. 1Kor 1,1; 2Kor 1,1; Kol 1,1; Flm 1,1) bądź też „dzieckiem” (por. 1Tm 1,2; 2Tm 1,2). Pierwszego tytułu mógłby użyć dla podkreślenia eklesjalnej łączności (por. Rz 14,10.21; 1Kor 6,6; 8,13; 2Kor 2,13; 8,22), a drugiego ze względu na różnicę wieku, ale nade wszystko z tego względu iż doprowadził Tymoteusza do wiary (Dz 16,1-3) i nazywał go „dzieckiem umi-

⁶⁴ „Dies heißt ein Sklave Jesu Christi sein: ihm, seinen Wille, total ausgeliefert zu sein ohne Ansprüche auf eigene Wünsche und Ziele”, P. Murdoch, *Philippenerbrief (C-Bibel-Kommentars zum NT 15)*, Neuhausen-Stuttgart 1995², s. 11.

⁶⁵ P. Murdoch, *Philippenerbrief*, dz. cyt., s. 104.

⁶⁶ J. Gnilka, *Der Philippenerbrief*, dz. cyt., s. 159 n.

⁶⁷ P. Murdoch, *Philippenerbrief*, dz. cyt., s. 104; W. Schenk, *Die Philippenerbriefe des Paulus. Kommentar*, Stuttgart 1984, s. 233 n; R. Fabris, *Lettera ai Filippesi – Lettera a Filemone (Scritti delle origini cristiane 11)*, Bologna 2000, s. 170–172.

lowanym” (1Kor 4,17)⁶⁸. Tu jednak Paweł uznał, że najważniejszym tytułem, który ich łączył najbardziej, było to, że obaj są „niewolnikami Pana”. W tym kontekście – pisze W. Kirchschräger: *Podczas gdy niewolnictwo zła i grzechu prowadzi do śmierci i zniszczenia człowieka, to niewolnictwo Boże prowadzi do uświęcenia i życia* (por. Rz 6,16-23)⁶⁹. Dlatego wcześniej Apostoł Narodów mógł napisać: *Nie mam bowiem nikogo identycznie myślącego (ἰσοϋϋον, dosł. o takiej samej duszy), który by tak autentycznie zadbał o was. Wszyscy bowiem szukają tylko siebie – a nie Chrystusa Jezusa* (Flp 2,20n)⁷⁰.

Paweł, niejako już w preskrypcie antycypując to późniejsze pozytywne świadectwo o Tymoteuszu, mógł teraz „uczynić z niego” współautora Listu i niewolnika Jezusa Chrystusa, gdyż widział u niego taką relację względem Pana, którą sam urzeczywistniał w swoim życiu i działalności. Paweł i Tymoteusz byli więc absolutnością zaangażowania w sprawę Chrystusa bardzo podobni⁷¹. Jako wybrani i powołani przez Chrystusa, obaj nie myśleli już o sobie. Cel życia i szczęście widzieli w totalnej służbie Panu. Porównując konteksty NT, w których występuje tytuł „apostoł” (1Kor 1,1; 2Kor 1,1; Ef 1,1; Kol 1,1; 1Tm 1,1; 2Tm 1,1; Tt 1,1) i „niewolnik” (Rz 1,1; 2Kor 4,5; 2Kol 4,12; Jak 1,1; 2P 1,1; Jud 1,1; Ap 1,1) bez trudu zauważamy, że zwykle każdemu z nich towarzyszy rzeczownik w *gen. possessoris*: „Jezusa Chrystusa”⁷². Pamiętając o treści semantycznej terminów „apostoł” i „niewolnik”, można powiedzieć, że tytuły te stały się w zwrotach „apostoł Jezusa Chrystusa” i „niewolnik Jezusa Chrystusa” wyrażeniami synonimicznymi⁷³. Paweł mógł wprawdzie użyć obu wyrażzeń, ale przecież nie musiał. Zdecydował się na tytuł „niewolnicy” może z bar-

⁶⁸ H. Langkammer, *Apostoł Paweł*, dz. cyt., s. 51 n.

⁶⁹ W. Kirchschräger, *Was bedeutet, Jesus Christus hat uns erlöst?*, dz. cyt., s. 99.

⁷⁰ P. Murdoch, *Philippbrief*, dz. cyt., s. 103; J.-B. Edart, *L'épître aux Philippiens, rhétorique et composition stylistique*, Paris 2002, s. 203–205; R. Fabris, *Lettera ai Filippesi*, dz. cyt., s. 43.

⁷¹ J. Gnilk, *Der Brief des Paulus an die Philipper (Geistliche Schriftlesung 11)*, Leipzig 1968, s. 53 n.; S.B. Ferguson, *List do Filipian*, Włocławek 1998, s. 86 n.

⁷² Tutaj należy podkreślić także konsekwentną chrystocentryczność najpierw adresu Flp, gdzie w krótkim przecież preskrypcie zwrot „Jezus Chrystus” występuje trzykrotnie, a w dalszej części jeszcze: 1,1n. 6.8.11.19.26; 2,5.11.21; 3,3.8.12.14.20; 4,7.19.21.23. Ponadto w LP ponad 400 razy.

⁷³ „Der Genitiv gibt den eigentlichen Bezugspunkt der Funktionsbezeichnung an. Darum steht eben auch das Element *doulou* als solches nicht zu *apostolou* in einem Kontrast, sondern beide bezeichnen sachlich den Dienstcharakter Gott gegenüber”. W. Schenk, *Die Philippbriefe des Paulus*, dz. cyt., s. 77.

dzo ważnego powodu, który nawiązywał wprost do ważnego tematu chrześcijańskiej wolności, jakże innej od tej propagowanej w starożytnej Grecji⁷⁴. Według Pawła on sam, podobnie i Tymoteusz, dzięki temu, że zrezygnowali z własnych, egoistycznie rozumianych, celów i dążeń, mogli się teraz oddać całkowicie temu, który ich wykupił. Można tu za P. Murdochem powiedzieć, że wolność płynąca ze zbawienia wyraża się tym, że *uwalnia z mocy zła i ludzi dla służby Jezusowi Chrystusowi*⁷⁵.

W tzw. preskrypcie Flp Paweł zdecydował się tylko na jeden tytuł „niewolnik”, który w jego – po ludzku sądząc – bardzo dramatycznym momencie życia, także najbardziej pasował do jego osobistej sytuacji (Flp 1,20-26). Pisząc List, Apostoł Narodów przebywał w więzieniu (najprawdopodobniej w Efezie), a więc sam był pozbawiony wolności, a mimo to jego myśli tchną autentyczną radością. Fundamentem jest jego „niewolnicze” zjednoczenie z Panem, któremu zawsze posłusznie i całkowicie służy⁷⁶. Teraz dzieli się swoim szczęściem, którego sam doświadcza, z ukochaną gminą kościelną. Sam raduje się i zachęca do podobnej radości Filipian. Niejednokrotna mowa o radości w Liście (1,4,25; 2,2,17-19; 4,1) i zachęcanie do niej (2,18; 3,1; 4,4), mimo doznawanych cierpień, nie były bynajmniej wyrazem jakiegoś duchowego masochizmu, ale autentycznym wyrazem wiary i dlatego dalej Paweł napisał: *Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko! O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem!* (Flp 4,4-6)⁷⁷.

Ponadto nie można wykluczyć, że w formułach *en kuriw* – i *en Cristw*, które proporcjonalnie najczęściej spotykamy w Flp⁷⁸, byłyby jakieś dalekie

⁷⁴ „Mit dem Begriff «doulos» hat aber Paulus der griechischen Denkweise nicht nur widersprochen, sondern auch gezeigt, dass es gerade um dieses Verhältnis in der wahren Freiheit des neuen Bundes zwischen Gott und Menschen geht” – P. Murdoch, *Philippenerbrief*, dz. cyt., s. 13.

⁷⁵ Tamże, s. 12.

⁷⁶ F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 35. „Freude is also eine Hingabe, die ihren eschatologischen Charakter darin bewährt, dass sie auf die Verwirklichung der Gemeinschaft der Christen aus ist”. U.B. Müller, *Der Brief des Paulus an die Philipper* (*Th.HKNT 11/1*), Leipzig 2002², s. 30; J. Gnilka, *Paulus von Tarsus*, dz. cyt., s. 296 n.

⁷⁷ U.B. Müller, *Der Brief des Paulus an die Philipper*, dz. cyt., s. 30 n.

⁷⁸ Zwrot *en kuriw* występuje w NT 48 razy i prawie wyłącznie w CP (wyj. Ap 4,13). Najczęściej w Flp (9), gdzie wersy z tym zwrotem stanowią 8,65% wszystkich wersów. Podobnie wygląda statystyka występowania formuły *en Cristw* 76 razy w NT, z czego 73 razy w CP (poza

echo wyjaśnień Arystotelesa o relacjach: pan–niewolnik oraz całość–część. Zwroty te można bowiem tłumaczyć i rozumieć lokalno-przenośnie. Podobnie jak część istnieje w całości i dzięki niej, podobnie niewolnik żyjąc, niejako „istniał” w ziemskim panu. Analogicznie postępują chrześcijanie, gdy żyją i czynią wszystko *en kuriw* (por. Flp 1,14; 2,19. 24.29; 3,1; 4, 1n.10). To tworzy właściwą perspektywę dla wszystkiego, co przeżywał Paweł, czego teraz doświadczają także Filipianie, a co także powinni odczuwać wierzący w Chrystusa we wszystkich okolicznościach, w jakich się znajdują⁷⁹.

Cóż to, że sam Paweł przebywa w więzieniu (1,7.13n.17; 3,10; 4,12.22), a święci w Filipii muszą także cierpieć (1,29.13n), to wszystko jest mało ważne⁸⁰. W życiu Apostoła Narodów widać radykalną zmianę całej dotychczasowej hierarchii wartości. Jej Paweł pozostanie wierny do ostatniej chwili ziemskiego życia. Z takiej perspektywy napisze dalej w Flp 3,7n: *To wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa*⁸¹. Paweł pisze więc, że zyskiem dla niego, a także dla bliskiego mu Kościoła w Filipii, jest wiara wyrażana życiem. Łaską jest nie tylko sama wiara, ale i cierpienie dla niej⁸². Zawsze bowiem należy – jako posłuszny niewolnik Chrystusa (będący w Panu) – *umieć cierpieć biedę i obfitować, do wszystkich warunków być zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku, wszystko móc w Tym, który nas umacnia* (por. 4,12n). Paweł dziękuje przeto Bogu i cieszy się, że umiłowany Kościół wziął aktywny udział w szerzeniu Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej (1,5), że Filipianie mają udział w jego łasce: *zarówno w jego kajdanach, jak i w obronie Ewangelii za pomocą dowodów* (1,7).

Dla Pawła jako *dobrowolnego niewolnika Jezusa Chrystusa* najważniejsze jest zawsze przekonanie, że gmina trwa i wytrwa nie tylko przy Panu, ale

tylko w 1P 3,16; 5,10.14). Flp z 9,62% wersów z *evn Cristw* jest na drugim miejscu po Flm, gdzie wersy takie stanowią 12% wszystkich wersów tego krótkiego Listu.

⁷⁹ L. Brun, *Zur Formel „in Christus Jesus” im Brief des Paulus an die Philipper*, „Symbolae Osloenses” 1 (1922), s. 35 n.

⁸⁰ N. Walter, *Der Brief an die Philipper*, dz. cyt., s. 44–47.

⁸¹ S.B. Ferguson, *List do Filipian*, dz. cyt., s. 104–108.

⁸² J. Gnilka, *Der Brief an die Philipper*, dz. cyt., s. 37 n; F. Péciaux, *Avec Paul*, dz. cyt., s. 52–54.

„w Panu” do końca. To staje się przedmiotem licznych zachęt widocznych w całym Liście i na to liczy Paweł, kiedy pisze: *Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem. A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi: a także i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną!* (Flp 2,16-18).

Tu można byłoby jeszcze nawiązać do obszernej problematyki odkupienia i usprawiedliwienia w nawiązaniu do handlu niewolnikami w starożytności⁸³, które należą do fundamentalnych tematów poruszanych w Listach Pawła. Nie wchodząc w szczegóły, zadowolimy się tu stwierdzeniem, że według NT Jezus jest tym, który oddał swoje życie „za wielu” i przez to dokonał odkupienia (Rz 3,24; 1Kor 1,30; Ef 1,7; Kol 1,14)⁸⁴. Teraz Jezus stał się jedynym Panem odkupionych (wyzwolonych) i stąd Paweł pisze: *Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyć. Nie bądźcie więc niewolnikami ludzi* (1Kor 7,23) oraz: *dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano, a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości* (Rz 6,17n; por. także 6,6-11; Ga 1,10; 3,13; Kol 3,22-24)⁸⁵.

Pozostałoby jeszcze zwrócić uwagę na zaczerpnięty z tradycji tzw. Hymn o kenozie (Flp 2, 6-11)⁸⁶, który jako uzupełniony drobnymi redakcyjnymi dodatkami Pawła, swą treścią niewątpliwie promienieje na cały List. Hymn opisujący postawę Chrystusa, który *ogolocił samego siebie, przyjąwszy postać niewolnika/sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci*

⁸³ Opis handlu niewolnikami por. przyp. 21 w: F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 21.

⁸⁴ „On [Chrystus – J.F.] jest tym barankiem paschalnym, który wyzwala z niewoli grzechu. [...] który swoje życie oddaje za wielu, tj. za wszystkich”, J. Kudasiewicz, *Teksty ustanowienia Eucharystii*, w: S. Szymik (red.), *Biblia o Eucharystii*, Lublin 1997, s. 82; H. Langkammer, *Teologia Eucharystii*, Kłodzko 1997, s. 52; K. Romaniuk, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 191 n; A. Kondracki, *Niewolnicy*, dz. cyt., s. 288; K. H. Rengstorff, *Δουλος*, dz. cyt., s. 278.

⁸⁵ „W tym kontekście nabierają właściwego znaczenia stwierdzenia apostoła, które mogłyby na pierwszy rzut oka sugerować, że odkupienie jest jedynie przejściem z jednej niewoli w inną z tą różnicą, że nowym panem jest sam Bóg”. H. Ordon, *Dzieło odkupienia w nauczaniu św. Pawła*, w: R. Rubinkiewicz (red.), *Biblia o odkupieniu*, Lublin 2000, s. 185.

⁸⁶ H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne NT. Najstarszy obraz Chrystusa*, Katowice 1976, s. 80–82; A. Jankowski, *Listy więzienne*, dz. cyt., s. 111; P. Murdoch, *Philippbrief*, s. 73 n; B. Mayer, *Philippbrief*, s. 32; W. Schen dz. cyt., s. 116–121.

ci – i to śmierci krzyżowej (Flp 2,7n) staje się kluczem życia chrześcijańskiego. Werset wprowadzający, może najlepiej przetłumaczony przez: *To urzeczywistnijcie w was, co [urzeczywistniło się] w Chrystusie Jezusie* (w. 5), zachęca do takiej autentycznej postawy chrześcijańskiej.

W Hymnie o kenozie możemy widzieć rodzaj apogeum „nauki o niewolnictwie” w odniesieniu nie tylko do Ewangelii głoszonej przez Pawła, ale także całego nowotestamentowego orędzia. Oto w Hymnie sam Chrystus został określony terminem *doulou*. On bowiem, istniejąc najpierw „w postaci Bożej”, ogłosił się (*ekenwsen*) przyjmując *morfhn doulou* („postać niewolnika”). Tekst Hymnu nie twierdzi, że Chrystus był rzeczywiście niewolnikiem, ale tylko i aż, że wyzbycie się wszystkich dotychczasowych prerogatyw Bożych, tj. Pańskich, i całkowite przyjęcie ograniczeń ludzkiej natury, tak krępowały Chrystusa, jak czyniła to rzeczywista egzystencja jako niewolnik. J. Gnilka trafnie wyraził to stwierdzając, że dla Chrystusa *człowieczeństwo oznacza bycie niewolnikiem, jest pojmowane jako zniewolenie*⁸⁷. Zaistnienie „w postaci ludzkiej” stawało się autentyczną niewolą⁸⁸.

Chrystus zrezygnował przecież z Pańskich prerogatyw, dobrze znanym z życia niewolniczego na starożytnym Wschodzie, gdzie najważniejszymi było planowanie oraz rozkazywanie, a *stał się posłuszny (tzn. całkowicie podporządkowany) aż do śmierci i to śmierci krzyżowej (śmierć niewolników!)*. Jednak nie tylko w śmierci Jezusa można widzieć szczyt niesłychanej „niewolniczej” postawy Jezusa. Ona otrzymała także niesłychaną konkretyzację w geście umycia nóg uczniom (J 13,1-17). Czynność, którą uważano w kulturach Wschodu za typowo niewolniczą, wykonał Jezus i mimo próby korekty tego zachowania przez Piotra stwierdził: *Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana* (w. 15n). Paralelne świadectwa innych ewangelistów używają wyrazów zdecydowanie mniej radykalnych (por. Mt 20,26-28; Mk 10,45n). Postawa Jezusa stała się wzorem dla wszystkich ludzi Kościoła, wskazując na właściwe użycie wolności jako możliwości do dobrowolnie wykonywanej „niewolniczej służby” względem braci (por. Ga 5,13).

⁸⁷ J. Gnilka, *Der Philipperbrief*, dz. cyt., s. 118–120.

⁸⁸ N. Walter, *Der Brief an die Philipper*, dz. cyt., s. 59; F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, dz. cyt., s. 35 n.

Podsumowując nauczanie Pawła o niewolnictwie, trzeba powiedzieć, że Paweł – nie czyniąc zeń odrębnego tematu swoich rozważań – potrafił przekazać interesujące i współcześnie dość trudne do odczytania, ale jakże głębokie treści. Widać to w Listach Pawła, zwłaszcza w Flp, a szczególnie w tzw. pre-skrypcie, który najwyraźniej wskazywał autora i nadawcę Listu. Paweł wskazał tam siebie i Tymoteusza jako autorów Listu. Jednakże przez pominięcie tytułu „apostoł” i wprowadzenie tytułu „niewolnik” zauważył treść, która „wiele mówiła” ludziom starożytności.

Paweł nazywając siebie i Tymoteusza „niewolnikami”, jasno odpowiedział na pytanie postawione w tytule tego artykułu. Stwierdził wyraźnie, że obydwoj są niewolnikami, ale ich Panem jest kurioj *ϰριστου* *Cristoj*. On nie jest taki jak właściciele (panowie) niewolników w kulturach Mezopotamii, Egiptu, Grecji czy Rzymu. Oto Chrystus Pan sam, „szokując” ówczesny świat Imperium Romanum, z cesarzem nazywającym się *panem i bogiem*⁸⁹, przecież sam niesłychanie unżył się i sam przyjął *postać niewolnika* (Flp 2, 7). Teraz bezwarunkowa służba takiemu Panu, przez głoszenie Ewangelii całym życiem, jest wyrazem całkowitej i jakby niewolniczej zależności. Dla Pawła, według treści zwłaszcza całego Flp, najważniejsze jest ciągle osobiste zjednoczenie z Chrystusem (*ειμαι εν Χριστω*). Egzystencja „w Chrystusie” wyraża się konkretnym *esse in Domino* (*ειμαι εν κυριω*), widocznym w działalności Kościoła, m.in. w trosce (2,20-25; 4,3), we wzajemnym umacnianiu się w wierze, w dodawaniu nadziei (1,14.25n; 2,19), w wierności przekonaniom (1,7; 2,2) oraz postępowaniu według przyjętych zasad (4,10-15). Dynamiczne życie chrześcijańskie, „budując” na egzystencji „w Chrystusie” w wymiarze wertykalnym, a trwając „w Panu” w wymiarze horyzontalnym – wyraża się w konkretnej miłości eklezjalnej.

Oredzie Flp tchnie parenetyczną radością i prawdziwy szczęściem⁹⁰. Paweł głosi, że każdy wierzący może znaleźć radość w tym, że decyduje się na stan dobrowolnego „niewolnika Chrystusa”, że w życiu będzie akceptował całkowitą zależność od Pana, że swoją wolność podporządkowuje jednemu Panu. To głosząc, Paweł także szokował swoją radykalną zmianą powszechnie przyjmowanej hierarchii wartości w Grecji i Rzymie. Jej wierny może napisać

⁸⁹ E.W. Stegemann, W. Stegemann, *Urchristliche Sozialgeschichte*, dz. cyt., s. 282 n.

⁹⁰ Stąd nie powinno dziwić, że tytuł jednego z popularnych, najnowszych komentarzy do Flp brzmi: „Radość będzie doskonała”. Por. A. Grün, *Die Freude wird vollkommen sein. Die Botschaft des Paulus an die Christen in Philippi*, Freiburg–Basel–Wien 2005.

w Flp 3,7n: *To wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzulem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa*⁹¹. Dla Pawła, a także dla bliskiego mu Kościoła w Filipi, prawdziwym zyskiem jest wiara wyrażana życiem. Łaską jest zarówno wiara, jak i cierpienie ze względu na wiarę⁹². Zawsze należy bowiem – jako posłuszny niewolnik Chrystusa – *umieć cierpieć biedę i obfitować, do wszystkich warunków być zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku, wszystko móc w Tym, który nas umacnia* (por. 4,12n). Paweł dziękuje więc Bogu i cieszy się, że jego ukochany Kościół aktywnie wziął udział w szerzeniu Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej (1,5), że Filipianie teraz mają udział w jego łasce: *zarówno w jego kajdanach, jak i w obronie Ewangelii za pomocą dowodów* (1,7). A więc według Flp egzystencja w Chrystusie (1,13n.26.29; 2,1.5; 3,3.9.14; 4,7.19.21), zaangażowanie w pracę dla Chrystusa (Flp 1,7.13.26–29), poczucie wspólnoty w wierze (1,5–7; 2,1n; 4,14n) oraz eschatologiczny cel życia ziemskiego jako dążenie do niebieskiej ojczyzny (3,14.20) są fundamentem autentycznej i ciągle trwającej radości (2,17)⁹³.

Tak żył przed dwudziestoma wiekami Apostoł Narodów. To samo w naszych czasach urzeczywistniał Jan Paweł II, który – może naśladowując Apostoła Narodów – pozostawił także wspaniały przykład tego, że najwłaściwszą postawą dla chrześcijan wszystkich epok jest życie „jako niewolnicy” Pana Jezusa Chrystusa. Charakterystycznym wyrazem takiej postawy naszego papieża, jako *Servus Servorum Dei*, może być jego zawołanie *Totus Tuus*. Ten wielki papież służył całym swoim życiem i działalnością Naszemu Panu, nie zostawiał nic „dla siebie”, a wszystko rozumiał jako Pańskie⁹⁴. Podobnie uczynił przed wiekami Paweł, jako pozbawiony wolności, chluby obywateli greckich pol i, prze-

⁹¹ S.B. Ferguson, *List do Filipian*, dz. cyt., s. 104–108.

⁹² J. Gnilka, *Der Brief des Paulus an die Philipper*, dz. cyt., s. 37 n; F. Péciaux, *Avec Paul*, dz. cyt., s. 52–54.

⁹³ U.B. Müller, *Der Brief des Paulus an die Philipper*, dz. cyt., s. 30.

⁹⁴ „[...] ze zbioru słów, których używam, postanowiłem wyrzucić słowo »moje« Jakżeż mogę tak mówić czy myśleć, gdy wiem, że wszystko jest Twoje. [...] Nawet ja sam bardziej jestem Twój niż »mój«. Więc zdobyłem świadomość tego, że nie wolno mi mówić »moje« na Twoje. Nie wolno mi tak mówić, myśleć, czuć. Muszę się od tego wyzwolić, z tego wyzuć – niczego nie mieć, niczego nie chcieć na własność”. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004, s. 107.

bywając w więzieniu (Flp 1,7.13n.17; 3,10; 4,12.22). Podobnie żyli święci Kościoła w Filippi, którzy potrafili cierpieć (Flp 1,29.13n), ale to nie miało większego znaczenia⁹⁵. Najważniejsza była konsekwencja wiernej służby Prawdzywemu Panu.

Czyż nie zachwyca to wspaniałe orędzie Pawła, który swój pierwszy Kościół na kontynencie Europy założył w rzymskiej kolonii Filippi? Czyż nie powinniśmy ulec radosnej zachęcie Apostoła Narodów z końca Listu: *Bracia umiłowani, za którymi tęsknię – radości i chwała moja! – tak stójcie mocno w Panu, umiłowani!* (4,1)? Chrześcijańska Europa może i powinna ciągle tchnąć radością, nie tyle przez formalną zmianę starożytnego ustroju, bazującego na niewolnictwie, nie tyle przez swoją jakby pozbawioną fundamentu *Ode do radości*, ile przez autentyczne chrześcijaństwo, które zaszczerpił św. Paweł. Trafnie podsumował to egzegeta i syn prezydenta Austrii W. Kirchschräger, stwierdzając, że „niewolnictwo Boże nie prowadzi przecież do nowego ujarznienia, ono wyraża nade wszystko wspólnotę losu z Jezusem Chrystusem, świadomość, iż jest się w rękach Boga i to bez końca, także poza śmierć”⁹⁶. Tylko – bazując na naszym pierwszym fundamencie „niewolniczego” zjednoczenia z jedynym i prawdziwym Panem – możemy za Pawłem przekonywająco wołać w erze globalizacji: *Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność: Pan jest blisko!* (Flp 4,4n).

PAULUS – EIN SKLAVE JESU CHRISTI?

Zusammenfassung

Im Präskript des Philipperbriefes lesen wir: *Paulus und Timotheus, Sklaven Christi Jesu* (1, 1a). War Paulus nun ein Sklave? Die Antwort auf diese Frage ist Gegenstand dieses Artikels. Die Sklaverei, als Form der Gesellschaftsordnung, begleitete die Menschheit seit frühesten Zeiten. Sie war in den ältesten Zivilisationen des Alten Orients bekannt, d.h. zuerst in der sumerisch-mesopotamischen Kultur, aus der das

⁹⁵ N. Walter, *Der Brief an die Philipper*, dz. cyt., s. 44–47.

⁹⁶ W. Kirchschräger, *Was bedeutet, Jesus Christus hat uns erlöst?*, dz. cyt., s. 109 n.

wahrscheinlich älteste bekannte Zeugnis über die Sklaverei stammt (ein Stempel aus dem 4. Jtd. v. Chr., der einen Herrscher zeigte, der seinen Fuß auf einen am Boden liegenden und angebundenen Menschen stellte. Die Sklaverei war auch in Ägypten, Griechenland und im Imperium Romanum verbreitet. Dem altertümlichen Griechenland verdanken wir, die Entstehung der gesellschaftlichen Schicht der Sklaven, die Terminologie und auch die Versuche der theoretischen Begründung der Sklaverei (Platon, Aristoteles). In Griechenland verrichteten die Sklaven minderwertigen Arbeiten, während sich die freien Staatsbürger polij ehrenvolleren bürgerlichen Pflichten widmeten.

Ähnlich verhielt es sich im Judentum und das spiegelte sich auch in der Bibel wider. Die Israeliten behandelten allerdings die Sklaven wesentlich humanitärer, was auf die Erinnerung an die eigene Sklaverei in Ägypten und die Befreiung durch Jahwe zurückzuführen ist. Die Sklaven in Israel besaßen schon einige Rechte. Die Besonderheit des AT war gewissermaßen „das Asylrecht“ für geflohene Sklaven, das in der Antike gänzlich unbekannt war. Auf ähnliche Weise wurde das Problem der Sklaverei in den Schriften des NT betrachtet. Jedoch erkennt man dabei die noch deutlichere Forderung der Humanität gegenüber Sklaven. Außerdem stößt man im NT in den zahlreichen Gleichnissen auf unzählige Motive, die aus dem Leben der Sklaven stammen. Man trifft dabei auch auf die metaphorische Verwendung der Termini dou/loj (Sklave) und douleia (Sklaverei). Jedoch verkündeten weder Jesus noch die erste Kirche die Abschaffung der Sklaverei. Allerdings stellten das Gebot der Nächstenliebe und die Forderung der Brüderlichkeit als neue Gesellschaftsordnung der Kirche zweifellos das Fundament der neuen Gemeinschaft der Kirche dar.

Paulus bezeichnete sich und Timotheus in Phil 1,1a als „Sklaven“ in einem ähnlichen Sitz im Leben, wo die Sklaverei allgemein bekannt und akzeptiert war. Somit drückte er zweifellos den tieferen Sinn dessen aus, was in den zeitgenössischen Überlegungen der Exegeten besonders heutzutage üblicherweise unbemerkt bleibt, da sie den Parolen „Freiheit“ und „Demokratie“ gewissermaßen verfallen sind. Paulus übergang im Präskript des Philipperbriefes den gut bekannten und oft gebrauchten Titel „Apostel“ und verwendete stattdessen den schockierenden Titel „Sklave“, was für die Menschen des Altertums vielsagend war. Paulus verkündete durch diese Bezeichnung allen Lesern, dass er und Timotheus einem Herrn, dem kurioj Vhsouj Cristoj, völlig unterstellt sind. Dieser kurioj nahm die „Form des Sklaven“ (Phil 2,7) an, was besonders für die damalige Welt, in der sich der Kaiser selbst „Herr und Gott“ nannte und sich huldigen ließ, erschreckend war. Paulus schockierte auch durch seine radikale Änderung der allgemein anerkannten Wertehierarchie in griechisch-römischer Zivilisation, indem er in Phil 3,7f schrieb: *Doch was mir damals ein Gewinn war, das habe ich um Christi Willen als Verlust erkannt. Ja noch mehr: ich sehe alles als Verlust an, weil die Erkenntnis Christi Jesu, meines Herrn, alles übertrifft. Sine wegen habe ich alles aufgegeben und halte es für Unrat, um Christus zu gewinnen.* Für Paulus und seine geliebte Kirche ist gewissermaßen das vertikale Maß, d. h. das ständige *esse in Christo* (in Christus sein) am

wichtigsten. Diese Existenz *in Christo* drückt sich konkret im horizontalen Maß durch *esse in Domino* aus, das in der dynamischen Aktivität der Kirche sichtbar ist.

Das gleiche Zeugnis hinterließ Johannes Paul II. den Christen von heute, indem er als Papst (*Servus Servorum Dei*) *totus Tuus* war und ganz und gar unserem Herrn diente. Nichts hielt er als etwas „für sich“, sondern alles sah er als „das Seine“. Der Völkerapostel Paulus fürchtete sich nicht, seine Existenz „Sklave Jesu Christi“ zu nennen. Ist der sklavische Dienst einem solchem Herrn gegenüber – auch vor der heutigen Menschheit – nicht als bewundernswert zu betrachten? Der Exeget und Sohn des ehemaligen österreichischen Bundespräsidenten W. Kirchschräger schrieb: „Die Sklaverei Gottes führt nicht in neue Unterjochung. Sie umfasst vor allem ein Schicksalsgemeinschaft mit Jesus Christus, das Bewusstsein, von Gott auch gehalten, getragen zu sein, und zwar ohne Ende, auch über den Tod hinaus“.